

Nr 2

Cena 7.500 zł
1990 r.

POTWORY SA
WŚRÓD NAS

Nr indeksu
362182

ROZRYWKA

KOMIKS

WKŁADKA

— LEARN ENGLISH
WITH JUPPI!

SZKOŁA
CZAROWNIC

str. 4—5



DESKO-
ROLKA

str. 3

BARBIE

str. 20

Juppi! 2

Potwory są wśród nas —
str. 1, 12—13, 21—23

Straszne historie — str. 2

Dwójka dla czarownicy — str. 4—5

Szkoły społeczne — str. 6

Ecie piecie o wszechświecie, wynalazku
i komecie (komiks) — str. 6—11

Fikołki umysłowe — str. 14—15

Nasza wideomania — str. 16—17

Hallo! — str. 18

Encyklopedia Juppi — hydrozaury — str. 19

Fan Club Barbie — str. 20

Trzepak — wasza strona! — str. 24

Walk-man — str. 25—26

Zdobycz — dalsze przygody

Tomka Grota (komiks) — str. 27—31

Psychozabawa, czyli czy jesteś
bojaźliwy — str. 32

Kapa z kieszeniami
— str. 3 naszej okładki

w następnym numerze:

**WIELKIM WOZEM
PO NIEBIE**



SZAL ZA DOLARA

Prawdziwy amerykański deskorolkowiec jeździ na desce od kilku do kilkunastu godzin dziennie. Jeździ gdzie i po czym się da. Ćwiczy swoje umiejętności na schodach i poręczach, murkach i krawężnikach, w pustych basenach i na specjalnych rampach. Bywają jednak takie dni, gdy jazda na desce nie bardzo jest możliwa. Dla prawdziwego deskorolkowca to prawdziwe nieszczęście. Dzieje się to wtedy, kiedy pada deszcz!

Od czego jednak głowa pełna pomysłów? W bazie lotniczej Hickam na wyspie Oahu (Hawaje) rozwiązano ten problem w prosty sposób. Oddano deskorolkowcom stary hangar, używany kiedyś do przeglądów samolotów. Zbudowano w nim kilka mniejszych i większych ramp, uliczek i krawężników. Pozostawiono też wiele wolnego miejsca do jazdy w stylu dowolnym. Nadzór nad wszystkimi urządzeniami sprawuje Młodzieżowe Centrum Aktywności. Opłata za korzystanie z hangaru jest naprawdę symboliczna. Wynosi 1 dolara dziennie. A jeździć tu można 24 godziny na dobę. Największy tłok panuje oczywiście w sobotę i niedzielę, dlatego radzimy Wam: jeśli zdarzy Wam się kiedykolwiek odwiedzić wyspę Oahu, przyjeździe do bazy Hickam pojeździć na deskorolce w zwykły, powszedni dzień tygodnia. Tutejsi chłopcy zapewniają, że jest tu wtedy zupełnie „luźno”.

JOANNA SIEMIĄTKOWSKA

